

## Wspomnienia z Mahaśiwaratri

### Mahaśiwaratri w latach 1999-2000 – pan John Behner

Był rok 1999, w Sai Kulwant Hall obchodzono święto Mahaśiwaratri. W czasie bhadżanów zaczęło się dziać coś niezwykłego. Swami wypił dużo wody, a następnie z jego ust wyłonił się boski lingam. Później wygłosił boski dyskurs, w którym powiedział: „Każdy, kto widział, jak wyłania się ten lingam, nie odrodzi się. Trzeba zobaczyć go, gdy się pojawia”. Nie było mnie w Prasanthi Nilajam. Dowiedzieliśmy się o tym w domu. Lecz gdy czytaliśmy ten boski dyskurs, zwróciliśmy uwagę na słowa Swamiego, że może się to powtórzyć.

Dlatego w 2000 roku upewniliśmy się, że na Mahaśiwaratri będziemy w Prasanthi. Swami powiedział, że taką manifestację można zobaczyć jedynie w obecności Boga i nigdzie indziej. Wiedząc o tym, dopilnowałem, żebym tego wieczoru był pierwszy na werandzie i zdobyłem miejsce w pierwszym rzędzie zaledwie 3 metry od fotela Swamiego. Rozpoczęły się bhadżany, przyszedł Swami i usiadł w swoim fotelu, często pił wodę, bhadżany rozbrzmiewały w pełni, a wszyscy czuli, że wkrótce pojawi się lingam. I tak się stało. Lingam wyłonił się z ust Swamiego. Widziałem to. Widziałem, jak się wyłania. Widziałem jego kształt. Zostałem wyzwolony! Takiej euforii nie doświadczyłem nigdy wcześniej ani później.

Potem Swami wygłosił boski dyskurs. Jednak nie wspomniał w nim, że wszyscy jesteśmy wyzwoleni. Musiał pominąć ten szczegół, mimo że niczego nie pomijał. Wciąż czułem się całkiem dobrze, gdy następnego dnia Swami wezwał na interview grupę Włochów. W trakcie rozmowy jeden z nich zapytał Swamiego, czy wszyscy osiągnęli wyzwolenie, widząc, jak poprzedniego wieczoru z jego ust wyłania się lingam. Swami powiedział, że w tym roku nie zmaterializował Śiwalingamu obdarzającego wyzwoleniem, lecz atmalingam. Atmalingam nie zapewniał wyzwolenia natychmiast, ale tym, którzy go zobaczyli, pozwalał zdobyć wyzwolenie dzięki znacznemu wypełnianiu bezinteresownej służby. Gdy usłyszałem, co powiedział Swami, moje nadzieje rozwiały się. Nie osiągnę wyzwolenia, dopóki nie będę wykonywał wielkiej bezinteresownej służby. Od tego czasu ciężko pracowałem, aby zasłużyć na to, co obiecał Swami. Módlmy się, aby wszyscy, którzy są w tej samej sytuacji, zdołali osiągnąć cel.

*Tak jak Om jest słowem symbolizującym Boga, podobnie lingam jest symboliczną formą Boga. To po prostu forma. Wszystko jest mają (iluzją) i aby to zrozumieć, musisz sobie z nią poradzić. W przeciwnym razie nie uświadomisz sobie maja śakti (mocy iluzji). Bóg tak istnieje we wszechświecie, jak życie istnieje w jajku. Kurczak jest w każdej części jajka; podobnie, Bóg jest w każdej części świata.*

*Sathya Sai Speaks, tom 1, rozdz. 19; z dyskursu wygłoszonego 7.02.1959 r.*

## Mahaśiwaratri w 2002 roku – dr William Harvey

Święto Mahaśiwaratri, które moim zdaniem miało szczególne znaczenie, obchodzono w 2002 roku. Kilka lat wcześniej ogromne tłumy wielbicieli, którzy pragnęli zobaczyć lingam wyłaniający się z ust Pana Sai, zaczęły tak mocno napierać, przepychając się i przeciskając, że groziło to poważnymi obrażeniami u wielu zgromadzonych osób. Najwyraźniej z tego powodu Swami przestał wydobywać lingamy z ust. Jednak teraz ponownie w Prasanthi Nilajam spekulowano, że mógłby przez usta stworzyć lingam.

Tak więc byliśmy tutaj wieczorem i śpiewaliśmy bhadžany razem ze Swamim, który siedział naprzeciw stołu, w przedniej, środkowej części werandy mandiru. Atmosfera była pełna energii i wyraźnego oczekiwania. Gdy śpiewałem coraz głośniejszą tonacją, ogarnęła mnie fala pełnego błogości uniesienia.

Siedziałem na miejscu obok kolumny, mniej więcej 4 metry za Swamim, po jego lewej stronie. Baba co kilka minut prosił o kubek z wodą, a następnie brał ręcznik leżący na stole. Wreszcie po pewnym czasie, który wydawał się jednocześnie dłuższy i przyspieszać, wyglądało na to, że Swami się podnosi, gdy kotłował się w fotelu do przodu i do tyłu. Później z jego ust wypadł złoty lingam w kształcie jaja. Wylądował tuż przed nim. Swami szybko uniósł lingam, aby wszyscy mogli go zobaczyć. Trzymając go wysoko w górze, przeszedł z jednej strony na drugą w zewnętrznej części, po czym okrążył wewnętrzną werandę, aby ruszyć w stronę pokoju interview.

Uświadamiając sobie, że Swami będzie przechodził tuż obok mnie, odłożyłem aparat fotograficzny i skoncentrowałem się, aby bezpośrednio czerpać z tego wydarzenia tyle, ile będę mógł. Gdy przechodził obok miejsca, w którym stałem, poczułem, że daje mi szansę na dotknięcie lingamu – i tak zrobiłem.

Radość była jedynym uczuciem, jakiego byłem świadomy przez następnych kilka godzin. Czułem, że coś szczególnego przydarzyło się nam wszystkim, którzy widzieliśmy to niezwykle, niezwykłe zdarzenie. Byłem bardzo wdzięczny.

*Mahaśiwaratri poświęcone oddawaniu czci Śiwie mamy nie tylko raz w roku, Śiwaratri powtarza się co miesiąc. A dlaczego ratri (noc) jest taka ważna? Noc to czas panowania księżyca. Księżyc ma 16 kali (części boskiej chwały) i każdego dnia, a raczej każdej nocy w trakcie ciemnych dwóch tygodni, zmniejsza się o jedną część, aż do całkowitego zaniku w czasie nowiu. Od tej chwili co noc zwiększa się o jedną część, dopóki nie znajdzie się w pełni. Księżyc jest przewodnim bóstwem umysłu; umysł rośnie i zanika, tak jak księżyc. „Czandrama manaso džataha” – księżyc narodził się z umysłu Puruszy (Najwyższej Istoty).*

*Sathya Sai Speaks, tom 9, rozdz. 3; z dyskursu wygłoszonego 14.02.1969 r.*

(dk is)

Źródło: <http://www.sathyasai.org/events/festival/mahasivarathri-memories>